

Karwina, Karwina!!!

Cała Polska manifestuje

w dwudziestolecie odzyskania Niepodległości

Już w czwartek w godzinach wieczornych stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich domach powiewały flagi państwowe, witryny sklepów zostały pięknie przyozdobione, na ulice wyległy wielotysięczne tłumy.

W piątek już na długo przed rozpoczęciem uroczystości 20-lecia na trasie defilady ustawili się niezliczone tłumy mieszkańców Warszawy, oczekujących z niecierpliwością pojawienia się pierwszych oddziałów wojskowych.

UROCZyste NABOżeNSTWA

Rano we wszystkich świątyniach odprawione zostały nabożeństwa dla organizacji społecznych i działów szkolnej.

W katedrze św. Jana Jęgo Eminencja ks. Arcyb. St. Gall odprawił uroczystą mszę św., na którą przybył Marszałek Śmigły-Rydz oraz przedstawiciele Rządu, dyplomacji i wielkie rzesze wiernych.

Od głównego ołtarza do drzwi wejściowych katedry ustawili się w podwojnym szeregu chorągwie, organizacje i stowarzyszenia społeczne. Ustawiona zaś przed katedrą kompania wojska ze sztandarem i orkiestrą oddała honory przybyłemu na mszę św. p. Marszałkowi, którego powitała hymnem narodowym.

Po zakończeniu nabożeństwa p. Marszałek udał się bezpośrednio na Pl. Wolności, gdzie punktualnie o godz. 11-ej rozpoczęła się defilada.

OSTATNI WETERANI

Wzduż Al. Ujazdowskich i Nowego Świata ustawili się szeregi organizacji społecznych, a za nimi niezliczone wprost tłumy mieszkańców Warszawy. Na kilkanaście minut przed godziną 11 poczęli zapamiętać się trybuny przeznaczone dla Rządu i dyplomacji. Tuż przed 11-tą na specjalnie zarezerwowanych miejscach zasiedli ostatni weterani Powstania 63 r. witani entuzjastycznie przez zalegające plac tłumy.

Wkrótce po przyjeździe Marsz. Śmigły-Rydz nadjechał pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Głuchowski, zdając p. Marszałkowi raport.

Defilada rozpoczęła się. Przy dźwiękach orkiestry stołecznego Batalionu przedfilarowali najpierw nowomianowani podporucznicy wszystkich broni, przy czym defiladę rozpoczęli podporucznicy piechoty, wzbudzając swą postawą podziw wśród obecnych. Burza spontanicznych oklasków powitała oficerów i podchorążych lotnictwa, po których przedfilarowali podchorążówki saperów i sanitarki.

PODporucznICY I PODchorĄżOWIE

Idealnie wyrównane osemki, sprężysty krok, piękna, budząca zachwyt postawa, sprawiły to, że ulubieńcy stolicy, na całej trasie defilady, od Belwederu po Zamek, maszerowali przy niemilkających dłuższych wiewatach setek tysięcy mieszkańców stolicy.

Po krótkiej przerwie ukazała

W PRUSZKOWIE

ABC zaprenumerować można
u p. Ostalskiej Józefy
Klonowa 17 m. 2

się od strony Belwederu orkiestra pułku Dzieci Warszawy, poczem miarowym krokiem przemarszerowali żołnierze kompanii strzeleckich CKM i cyklistów.

MORSKA I POWIETRZ- NA FLOTA

Marynarka! — przeszedł wzduż Al. Ujazdowskich okrzyk. Niech żyją polscy marynarze!

Niech żyją! Niech żyją! Niech żyją!!

Granatowe ich mundury otoczone czołami i szczegółami umiłowano, zawsze wywoływały wśród

Polaków szczerą entuzjazm.

Dalej po wilkach morskich ponad defilującym stołecznym batalionem Obrony Narodowej na niebie ukazało się kilka kluczy polskich myśliwców. Głowy wszystkich podniosły się do góry, w tym momencie defilujący lotnicy zniżyli lot, witani długo niemilkającymi brawami i okrzykami na cześć polskiego lotnictwa.

Jeszcze nie umilkły oklaski, a przed trybunami znalazła się warszawska Legia Akademicka, budząc swą piękną postawą żołnierską niekłamany entuzjazm.

KARWINA, KARWINA

Legia Akademicka — przeszedł wśród tłumów szmer, który wkrótce zmienił się w entuzjastyczne wołanie. Wołanie to bar dziej się jeszcze spotęgowało, kiedy tuż za maszerującymi akademikami ukazał się polscy górnicy z Karwiny, hutnicy z Trzyńca. Słazacy żałobnicy. Barwne ich stroje, dzielna postawa i entuzjazm mas wytworzyły tak serdeczny nastrój, jakiego nie pamięta Warszawa od wielu lat. Szczególnie gorąco oklaskiwano kobiety Słazaczki.

Oklaski i okrzyki nie ustawały przez długie chwile, bo tuż za

naszymi rodakami zza Olzy ukazali się polscy kawalerzyści, artylerzyści konni, a następnie pułk artylerii ciężkiej i pułk radiotechniczny.

Po organizacjach przysposobienia wojskowego, wśród których wyróżniali się niewątpliwie warszawscy tramwajarze i kolejarze, a szczególnie chłopięca orkiestra kolejowa, defiladę zamknęły wojska zmotoryzowane.

Dziesiątki małych tankietek i olbrzymich uzbrojonych w ciężkie karabiny maszynowe i działka czołgów, samochodów pancernych i opancerzonych motocykli, poruszyły masy warkotem silników i chrzęstem gasienic.

Defilada skończona! Rozentuzjazmowane tłumy długo jeszcze po zniknięciu ostatnich oddziałów wojskowych wiewatowały na cześć polskiej Armii, dając w ten sposób wyraz swych serdecznych uczuć dla Żołnierza Polskiego.

Trudno nawet opisywać, który z oddziałów został hardziej entuzjastycznie przyjęty, gdyż entuzjazm mas trwał nieprzerwanie w czasie całej defilady. Niewątpliwie najgoręcej jednak witani byli ci Polacy, dla których obchodzona przez całą Polskę uroczystość 20-lecia odzyskania Niepodległości była pierwszą uroczystością, obchodzoną w granicach Rzeczypospolitej.

Specjalnie przeznaczona dla wycieczki Polaków ze Śląska Zaołzańskiego trybuna, zapchiona po brzozi Słazakami, którzy po raz pierwszy mogli oglądać w stolicy Rzeczypospolitej defiladę, przyjmowaną przez Naczelnego Wodza, była obiektem szczególnych wiewatów.

Nowy prezydent Turcji

Ismet Inonu następcą Atatürka

ANKARA, 11.11. Prezydentem republiki tureckiej wybrany został jednomyślnie Ismet Inonu.

Nowo wybrany prezydent Republiki Tureckiej Ismet Inonu urodził się w Smyrnie 25 września 1880 r. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do szkoły artylerzysty, którą ukończył ze stopniem kapitana sztabu generalnego.

Po ogłoszeniu konstytucji bierze udział w pacyfikacji Palestyny, a następnie w wojnie bałkańskiej. W czasie wojny światowej mianowany zostaje szefem 1-go oddziału sztabu generalnego.

go. Po zawieszeniu broni mianowany zostaje podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny i przewodniczącym komisji, przygotowującej rokowania pokojowe.

W wojnie niepodległościowej Ismet Inonu mianowany zostaje naczelnym dowódcą armii zachodniej. Zadaje Grekom dwie krwawe porażki. Obie pod Inonu. Zwycięstwom tym zawdzięcza swe nazwisko. Awansowany na generała, bierze udział w ofensywie, rozpoczynanej przez Kemala Ghazi przeciwko Grekom.

Po proklamowaniu republiki obejmuje stanowisko prezesa rady

ministrów, zachowując równocześnie tekę spraw zagranicznych. W rok później ustępuje miejsca Fezthy Beyowi. W r. 1925 staje znowu na czele rządu, które to stanowisko piastuje przez dłuższy okres. Dzięki swoim zdolnościom i zalecom, był po Atatürku pierwszym mężem stanu w Turcji.

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE

Rada ministrów opracowała szczegółowy program wspólnego pogrzebu zmarłego prezydenta. Smiertelne szczątki Atatürka wystawione będą w Stambule w ciągu trzech dni na widok publiczny, aby ludność mogła złożyć ostatni hołd, poczym zwłoki przewiezione będą do Ankary.

Pogrzeb odbędzie się mniej więcej za 10 dni. Miejsce pochowania zwłok nie jest jeszcze ustalone.

Listy narodowo-radykalne

do rady miejskiej stolicy

mają następujące numery:

Żałobne nabożeństwo

Staraniem Akademickiego Komitetu Plebiscytowego, Porozumienia Bratnich Pomocy i Towarzystwa Przyjaciół Śpisa i Orawy odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 10.30 w kościele akademickim św. Anny żałobne nabożeństwo za dusze s. p. WOJCIECHA HALCZYNA I PIOTRA BOROWEGO

Niestrudzonych Bojowników o Polskość Śpisa i Orawy.

- Okręg 1 — N 3
- Okręg 2 — N 3
- Okręg 4 — N 3
- Okręg 5 — N 4
- Okręg 6 — N 5
- Okręg 7 — N 4
- Okręg 8 — N 6
- Okręg 9 — N 6
- Okręg 11 — N 4
- Okręg 12 — N 4
- Okręg 15 — N 5
- Okręg 16 — N 4
- Okręg 17 — N 5
- Okręg 18 — N 3

Wojska węgierskie w Koszycach entuzjastycznie witane przez ludność

BUDAPESZT, 11.11. Wojska węgierskie zakończyły w dniu wczorajszym zajmowanie przynależnych Węgrom obszarów. W dniu tym oddziały wojsk wkróciły do miast: Koszyce, Ungwar (Užhorod), Munkacs (Munkács), Losonc i Rimaszombat. Ludność witała wojska z entuzjazmem.

czyli do miast: Koszyce, Ungwar (Užhorod), Munkacs (Munkács), Losonc i Rimaszombat. Ludność witała wojska z entuzjazmem.

Wspaniała rewia w Cieszynie

Śląsk Zaołzański manifestuje

Uroczystości w Cieszynie, związane z obchodem 20-lecia rocznicy niepodległości, uświetnione obecnością Pana Prezydenta R. P. szefa rządu i ministrów, zamieniły się w wielką manifestację uczuć patriotycznych ludności Śląska Zaołzańskiego, której przedstawiciele z najodleglejszych punktów przybyli do Cieszyna,

by obecnością swą zmanifestować przynależność tej południowej rubieży do Rzeczypospolitej.

Punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości było nabożeństwo i rewia wojsk na placu ćwiczeń w Cieszynie zachodnim.

Ogromny plac rewii, otoczony masztami, z których powiewają czerwono-białe sztandary, zaległy zwarte szeregi oddziałów wojskowych. Wokół placu narastała każda chwila potężny tłum.

Na schronie betonowym, zbudowanym przez Czechów, wzniesiono ołtarz polowy.

Ku ołtarzowi prowadzą zaskaki z drutu kolczastego. W środku placu rewii stanęła trybuna Pana Prezydenta i członków rządu oraz trybuna przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

O godz. 9.45 orszak P. Prezydenta przybywa na plac rewii, powitany hymnem narodowym. Gen. Abraham, dowódca dzisiejszej defilady składa P. Prezydentowi raport. P. Prezydent jadąc w samochodzie z p. ministrem spraw wojskowych gne. Kasprzyckim, dokonuje przeglądu wojsk.

Masę polową celebrował J. E. Ks. biskup Adamski w asyście J. E. Ks. biskupa polowego Gawliny i licznych duchowieństwa.

Konieczny warunek

Wiadomo jest wszystkim i nikt chyba nie będzie nawet usiłował temu przeczyć, że wybory do rad miejskich budzą wśród szerokiego mas społeczeństwa polskiego bardzo duże zainteresowanie.

Wynika to stąd, że ordynacja wyborcza do samorządów stwarza możliwości swobodnego zgłoszenia i wybrania przedstawicieli radnych. Nie dając ona 100-procentowej gwarancji, jednak, jak zaznaczyliśmy i co podkreślamy, możliwości.

Naturalnie, że istnieje jeszcze cały szereg różnych „ułatwień”, przepisów i swobodnych chwytów, ograniczających tę swobodę, jednak możliwości swobodnego wypowiedzenia się wyborców istnieją. I to właśnie jest bezsprzecznie główną przyczyną tego dużego zainteresowania społeczeń-

stwa wyborami do samorządu terytorialnego.

Nadchodzące wybory do rad miejskich ze względu właśnie na obecną polską rzeczywistość, siłą rzeczy odbywać się będą nie tylko pod kątem realizacji tego, czy innego programu gospodarki miejskiej, lecz także i to przede wszystkim pod kątem ideowym, politycznym. Z tego więc powodu walka wyborcza, która niewątpliwie będzie zacięta, prowadzona będzie nie na płaszczyźnie gospodarczej, jedno politycznej.

To nie przeszkodzi jednak wcale, ażeby przyszłe rady miejskie mogły rzetelnie pracować dla dobra swego miasta. Naturalnie, jeśli zagwarantowana i zachowana zostanie prawdziwa swoboda wypowiedzenia się, jeśli nie będzie nacisków w tej czy in-

nej postaci na głoszących, jeśli osoby i stronnictwa, które zgłosiły listy kandydatów, będą jednakowo traktowane przez władze administracyjne, jeśli będą mogły swobodnie rozwiązać propagandę przedwyborczą — wtedy bowiem dopiero w radach miejskich znajdą się prawdziwi przedstawiciele ludności, wtedy dopiero rady miejskie będą odzwierciedlały istotne dążenia społeczeństwa, będą istotnymi jego reprezentantami.

Radni wyposażeni największym kapitałem, jakim jest zaufanie wyborców, znając ich dążenia, potrzeby, troski i bóle, będą mogli z pożytkiem pracować dla dobra miasta i jego mieszkańców, a tym samym dla dobra całego kraju. A o to przecież wszystkim prawdziwym Polakom

powinno przede wszystkim chodzić.

Dlatego też całe społeczeństwo oczekuje, że publiczne zapowiedzi i oświadczenia przedstawicieli władz będą jak najściślej wypełniane i przestrzegane nie tylko u góry, lecz przez wszystkie najniższe instancje, że swoboda wypowiedzenia się, wybrania według własnego uznania przedstawicieli do rad miejskich nie będzie istniała w teorii, jeno w praktyce.

Jest to nieodzowny warunek, od spełnienia którego zależy w znacznym stopniu zmiana sytuacji wewnętrznej w Polsce, bez czego nie może nastąpić tak pożądana dla kraju odprężenie, bez czego nie może być lepiej.

Od słów należy przejść do czynów.

A. S.